

„KATOLICKOŚĆ” PRUSKICH EWANGELIKÓW NA PRZYKŁADZIE ICH UDZIAŁU W PIELGRZYMKACH DO ŚWIĘTEJ LIPKI

Wielkie przesiedlenia ludności, do których doszło w wyniku II wojny światowej, zdecydowały o zmianach w strukturze wyznaniowej ludności, zamieszkującej liczne regiony Europy. Ta sytuacja wpłynęła również na dzieje powojenne ziemi mazurskiej. Współcześni mieszkańcy Szczytna, Kętrzyna czy Pasymia nie zawsze zdają sobie sprawę, iż jeszcze nie tak dawno mieszkali tu w większości ewangelicy¹. Poniżej pragniemy ukazać specyfikę ewangelików mazurskich, którzy w swojej obrzędowości i zwyczajach świadczyli o stopniu przyjęcia nowego wyznania, które administracyjnie zostało wprowadzone w 1525 roku.

Zjawiska religijne najprościej jest obserwować na podstawie słów, czynów, gestów, znaków i postaw. Zachowania te jednak w żadnym wypadku nie mogą stać się podstawą do wniosków o naturze zjawisk religijnych, gdyż nie wyrażają głębi intymnych przeżyć i ich misteryjnych treści. Istotą aktu religijnego stanowi bowiem wewnętrzne nawiązanie kontaktu przez człowieka z przedmiotem wiary, czyli Bogiem. Społeczność ludzka na podstawie zewnętrznych objawów religijności dochodzi do ich wewnętrznej treści. Z obserwacji praktyk konkretnych grup wyznaniowych można co prawda wnioskować o ich „żywołności religijnej”, ale z zastrzeżeniem, że są one zewnętrznym wyrazem ich wewnętrznego przekonania. Ponadto należy uświadamiać sobie kolejną prawdę, że wiara i religijność nie są tym samym, choć w codziennej praktyce nie dostrzega się tej różnicy. Zdaniem rosyjskiego filozofa Lwa Szestowa nauka jest niezdolna do wyciągania wniosków o charakterze dogłębnym, zasadniczym, jedynie ślizga się po powierzchni zjawisk.

Marcin Luter i Prusy

Marcin Luter nigdy nie odwiedził Prus, pomimo zaproszenia na ślub księcia Albrechta z Dorotą w 1526 roku. Wcześniej jednak doszło do pierwszych spotkań doktora Marcina z ostatnim mistrzem krzyżackim (listopad – grudzień 1523, maj 1524). Spotkania te bezpośrednio prowadziły do przeobrażeń religijnych na ziemi pruskiej. Już w 1522 roku głębokim duchowym przeżyciem Albrechta okazały się kazania Andrzeja Osiandra. To pod wpływem tego kaznodziei katolicki mistrz krzyżacki zaczął się przychylić do nauczania Lutra. W kwietniu 1524 roku biskup Jerzy Polentz informował Albrechta o niezliczonych tłumach pragnących w katedrze królewieckiej słuchać „nowej nauki” i brać udział w nabożeństwach głoszonych w języku

¹ W języku polskim stosunkowo mało nadal jest tak wartościowych popularnych opracowań jak: I. Liżewska, W. Kncrcer, *Przewodnik po historii i zabytkach Ziemi Szczecińskiej*, Olsztyn 1998.

niemieckim. Wiemy jednakże, że rajcowie Królewca zachowywali przez długi czas rezerwę wobec do reform kościelnych. Dopiero umiarkowane nauczanie Pawła Speratusa i wieści o sukcesach luteranizmu w innych wielkich miastach pruskich zdecydowało o ich opowiedzeniu się za „nową Ewangelią”.

Luter zadedykował pierwszemu ewangelickiemu biskupowi – Jerzemu Polentzowi – książkę *Objaśnienia do pięciu Ksiąg Mojżeszowych*, w której m.in. napisał: „To doprawdy cud! Do Prus, w pełnym biegu i pod pełnymi żaglami pośpiesza Ewangelia”. Luter więzami rodzinnymi był powiązany z Prusami. Burgrabią Kłajpedy był jego szwagier, zaś jego siostry wśród dygnitarzy pruskich znalazły swoich mężów. Ponadto zachowała się bogata korespondencja pomiędzy twórcą luteranizmu a władcą pierwszego na świecie państwa protestanckiego.

Sekularyzacja państwa zakonnego

Sekularyzacja Prus Zakonnych nie napotkała większego oporu ani ze strony Kościoła, jak również wspólnoty zakonnej. O poziomie rozkładu organizacji krzyżackiej w Prusach świadczy ich reakcja na mandat reformacyjny Albrechta z 6 lipca 1525 roku. Tylko siedmiu rycerzy pozostało przy katolicyzmie i zostało zmuszonych do opuszczenia kraju. Na Warmię, do Dobrego Miasta, z tego powodu przybył kanonik sambijski, Wojciech Deutschmann, wioząc ze sobą klejnoty i dokumenty z katedry. Ponadto dwie zakonnice przeniosły się z Bartoszyca do Lidzbarka Warmińskiego. W dokumencie tym Albrecht zobowiązywał swoich poddanych, aby utrzymywali nadal własnych księży. Było to równoznaczne z zachowaniem dziesięciny i innych świadczeń z czasów katolickich. Ponadto Albrecht ostrzegał, iż w Księstwie nie będą tolerowani niepożądani kaznodzieje, jak również nieobyczajne zachowania, jak pijaństwo, fałszywe zeznania i stosunki pozamałżeńskie. Należy odnotować, że od tego czasu rozpoczęły się dyplomatyczne naciski Albrechta na stany, które zmęczone wojną z Polską, a potem czteroletnim rozejmem, z ulgą przyjęły traktat pokojowy.

Książę Albrecht

Postać ostatniego mistrza krzyżackiego w Prusach zasługuje na szczególne nasze zainteresowanie. Po swoim przejściu na stronę reformacji stał się gorliwym wyznawcą luteranizmu, łudząc się, że jest w stanie pozyskać na swoją stronę nawet Zygmunta Starego. Za pośrednictwem żony kontaktował się z Danią, wspomagając dzieło reformy luteranckiej. Już od 1523 roku książę był związany przymierzem z królem duńskim Chrystianem II, wypędzonym ze Szwecji i Danii. Tym niemniej miał w swoim przekształconym księstwie trudną sytuację. Trwały niepokoje i właśnie między miastami o ich przywileje. Szlachta usiłowała osłabić władzę księcia, a stany ziemskie w każdym konflikcie zwracały się do króla polskiego jako swego pana lennego.

Postawa predykantów² i treść ich katechez często głęboko dotykała słuchaczy. Wahania trwały nieraz dość długo, zanim od zainteresowania nowinkami religijnymi dany

² Predykant – kaznodzieja protestancki, a także pastor, od łac. *praedicans*.

osobnik przechodził do otwartego zerwania z Kościołem katolickim. Łatwiej było tak postępować w wielkich miastach pruskich, gdyż większość tak czyniła. Indywidualizm decyzji zależał ponadto od wielu innych czynników, wśród których predyspozycje psychiczne odgrywały ważną rolę. Osobiste przeżycia, nacisk własnej grupy społecznej, powiązania rodzinne, wreszcie pewien snobizm intelektualny, każący przyjmować to co nowe, modne i zagraniczne – wszystko to mogło przyczyniać się do powzięcia ostatecznej decyzji. Jak już dawno zauważono, skuteczność luteranizmu polegała przede wszystkim na tym, iż była adresowana do grup uciskanych i niezadowolonych. Można sądzić, iż moment oficjalnej deklaracji religijnej był często dyktowany zupełnie osobistymi pobudkami. Współczesna historiografia częściej zwraca swoją uwagę na większe grupy społeczne, które w źródłach pisanych pojawiają się tylko jako tło zachodzących przemian.

Tak więc od 1525 roku dawna ziemia pruska stała się w dużej mierze zamieszкана przez wyznawców luteranizmu. Kościół katolicki dotkliwie odczuł tę stratę. Najczęściej w literaturze popularnej ukazywano zbyt ostro te różnice wyznaniowe, bez próby poszukiwania cech charakterystycznych. Okazuje się, iż to szybkie i administracyjne przyjęcie luteranizmu w pierwszej połowie XVI wieku musiało wpłynąć również na jakość i spójność tej nauki. Zaświadczać o tym przejawy zachowań dużych grup ludności ewangelickiej z tych ziem. Najpierw postaramy się opisać kilka cech wspólnych dla mieszkańców ewangelickich i katolickich tego regionu. Niewątpliwie łączyło sąsiednie społeczności w XV–XVIII wieku to, że się nazywali Prusakami. Proboszcz lidzbarski i kanonik dobromiejski Jan Leo napisał nawet duże dzieło historyczne, zatytułowane *Historia Prusiae*. Mimo różnic w dziedzinie stosunków wyznaniowych i prawnych dzieje polityczne katolickiej Warmii były pod wieloma względami podobne do historii ewangelickich Prus Książęcych. Wiele łączyło sąsiednie organizmy polityczne na polu życia społecznego i gospodarczego. Ludność obu sąsiednich krajów była do siebie zbliżona pod względem językowym, stylu życia i gospodarowania. W miarę upływu czasu również różnice wyznaniowe zaczęły tracić na ostrości. Pomimo oficjalnych zakazów spotykamy mieszane małżeństwa. Ponadto ludność ta miała okazję utrzymywać wzajemne kontakty na targach, jarmarkach, w warsztatach rzemieślniczych³. Biskup Rudnicki w relacji wysłanej do Stolicy Apostolskiej w 1610 roku twierdził, że nie może zabronić swoim diecezjanom kontaktów z Prusami, gdyż groziłoby to ruiną gospodarczą biskupstwa.

Za rządów księcia Albrechta często świadczone sobie nawzajem drobne usługi. I tak Albrecht otrzymywał od warmińskich urzędników i członków kapituły owoce orientalne. Za czasów biskupa Ferbera słyszymy o przekazywanych Albrechtowi z dworu biskupiego w darze karpiach do zarybiania stawów. Schorowany biskup Tiedemann Giese korzystał z usług nadwornego lekarza Albrechta, zaś kanonika warmińskiego Knobelsdorffa książę prosił o przysłanie dwóch beczek warzonego piwa z Lidzbarka Warmińskiego. Życie towarzyskie musiało iść w parze z tymi zachowaniami, skoro żona Albrechta, Dorota, w korespondencji z biskupem Dantyszkim nazywała go swoim spowiednikiem. To sformułowanie księżnej Doroty nie powinno tak mocno dziwić, gdy uwzględnimy stopniowy proces przechodzenia z jednego wyznania do drugiego. Widoczny ten proces jest chociażby w treści

³ W Braniewie wydrukowano w dwujęzycznej formie książkę *Privilegia der Stände des Herzogthums Preussen darauf das Land fundieret und bis jetzo beruhen* – zbiór dokumentów w porządku chronologicznym (od 1521 do 1611 roku), odnoszący się zarówno do Prus Książęcych, jak i Królewskich.

mandatu z 1525 roku, w którym już na wstępie powołuje się ustawodawca m.in. na wszystkich świętych. Nabożeństwa luterzańskie jeszcze w 1568 roku były w Prusach Książęcych nazywane mszami św. Luteranie pruscy aż do początków XVIII wieku mieli nazywać swoje wyznanie „ewangelicko-katolickim” albo wręcz „rzymsko-katolickim”. Sam biskup warmiński Szymon Rudnicki potrafił być hojnym gospodarzem. W 1613 roku gościł elektora w Lidzbarku. Towarzyszącym gościowi damom dworu ofiarował pierścienie. Dla dostojnego gościa ze świtą 200 osób zorganizował polowanie i wreszcie osobiście odprowadził do granic biskupstwa.

Walka na pióra i słowa

Starano się nawzajem lepiej poznawać, co widoczne jest w zestawie literatury na najważniejszych uczelniach Warmii i Prus Książęcych. Bibliotekarz Albertyny zebrał np. komplet materiałów dotyczących soboru trydenckiego, natomiast w „Hosianum” gromadzono literaturę protestancką. W ten sposób chciano poznać mentalność opozycjonistów, by móc skuteczniej zbijać ich poglądy. Na uczelni królewskiej bardzo rzadko Warmiacy podejmowali naukę. Sąsiedztwo to nie zaowocowało większą literaturą polemiczną. W drukarni braniewskiej stosunkowo rzadko ukazywały się antyprotestanckie dzieła. W 1592 roku wyszła praca A. Jurgiewicza *Ad quinquaginta duas quaestiones ministri calviniani ...responsio*. Dużo później wydrukowano dziełko Eliasza Downarowicza, pod nazwiskiem jednak A. Jaksmanickiego, *Homo politicus* (1644). Dwa lata później w oficynie braniewskiej ukazał się kolejny druk polemiczny: *Das Calvinische Schaw-Essen, die Lutherische Fleischlose Pastet un(d) der Blutlose Kelch. Das hochwürdige Warhafftige Catholische Sacrament dess Leibs und Bluts Christi des Herren [...] Wer ausser diesem Hauss das Lamb essen wird ist unheilig*. Ta anonimowa rozprawa składa się z czterech zasadniczych części. Najpierw zamieszczono wystąpienia przeciw kalwinom, następnie przedstawiono tezy i obrządki zwolenników nauki Lutra, które są obalane przez katolików. W trzeciej części rozprawy zostały zawarte prokatolickie argumenty i dowody na słusność wierzeń i zasad teologii Kościoła rzymskiego. Ostatnia, czwarta część mieści w sobie atak na głównych przywódców protestantyzmu: Kalwina, Lutra, Melanchtona oraz prezentuje obronę stanowiska Kościoła katolickiego. Niemniej tego rodzaju literatura stosunkowo rzadko była drukowana w katolickiej drukarni w Braniewie.

W XVII wieku w kazaniach coraz rzadziej pojawiała się tematyka konfrontacji religijnej, przybierając charakter bardziej emocjonalny niż merytoryczny. W tym czasie obserwujemy stopniowy proces przełamywania dotychczasowej izolacji Prus wobec innych dzielnic Rzeczypospolitej. Przyczyniały się ku temu wojny polsko-szwedzkie, zmuszające do przemieszczania się całych społeczeństw, jak również pojedynczych osób. Nawiazane wówczas kontakty wpływały na wzajemne poznawanie, przyswajanie przez Prusaków stylu życia np. polskiej szlachty.

Warmia od połowy XVII stulecia stała się domem dla wielu konwertytów. Biskup Mikołaj Szyszkowski chlubił się w swojej relacji wysłanej do Stolicy Apostolskiej licznymi nawróceniami. Za jego rządów do 1640 roku miało się nawrócić około 800 luteran. Potwierdzają te opisy dzieje sanktuarium w Świętej Lipce, spisane przez Tomasza Cłagiusa. W 1650 roku ponad 100 osób odbyło tu spowiedź po długiej przerwie, często dwudziesto-

i trzydziestoletniej. Wśród tych osób byli również protestanci, którzy przechodzili wówczas na katolicyzm⁴. Kolejnym powodem do dumy warmińskich biskupów było odzyskanie przez Szymona Rudnickiego kościoła św. Mikołaja w Elblągu i fundacja katolickiego kościoła w Królewcu.

Relikty katolicyzmu

Wzajemne kontakty rzutowały także na życie religijne sąsiadujących ze sobą społeczności. Wiele wątków chrześcijańskich na stałe weszło do światopoglądu ludowego razem z charakterystycznymi cechami zachowań religijnych, które częściowo zostały wyeliminowane przez reformację. Trudno było wyrugować z życia codziennego te elementy, do których ludność była przywiązana od dłuższego czasu. Obserwatorzy niemieccy podkreślali dużą religijność mieszkańców Prus Książęcych, których w XIX wieku nazwano Mazurami, połączoną z uczuciowością i zamiłowaniem do śpiewu, a także przywiązaniem do kościelnych obrzędów i swoich duszpasterzy. Równocześnie jednak zaznaczano, że pobożność ta była tradycyjna, zewnętrzna, bardziej instynktowna niż przemyślana⁵. Wiele zachowanych wśród ludności Prus Książęcych relikwii katolickich miało świadczyć o długim oporze tej ludności przed zaakceptowaniem w pełni luteranizmu. Mazurzy⁶ przestrzegali więc piątkowych postów, oddawali cześć obrazom z wyobrażeniami świętych. Na podstawie akt wizytacyjnych możemy przypuszczać, że rzeczywiście wierni, którzy znaleźli się poza granicami dominium warmińskiego w 1525 roku, starali się kultywować dawne zwyczaje. Charakterystyczna jest wypowiedź z 1609 roku proboszcza ze wsi Grzęda, typowej parafii nadgranicznej. Tam od kilkudziesięciu lat mieszkańcy z Prus Książęcych trwali przy zwyczajach katolickich, przychodząc do kościoła, aby oddać pokłon Najświętszemu Sakramentowi. Także przynosili palmy i świece do poświęcenia, składali ofiary, zabierali ze sobą wodę święconą⁷. Obchodzili także święta katolickie, jak św. Jakuba Apostoła, św. Anny i Przemienienia Pańskiego. W tym dniu odbywało się w okolicach Ełku coś na wzór jarmarku, jak opisał to Oskar Kolberg. Mazurzy chodzili wówczas często do kościoła katolickiego, by złożyć na ołtarzu swe ofiary – pieniądze, świece

⁴ T. Clagius, *Linda Mariana, sive de B. V. Lindensi Libri V*, Coloniae 1702, s. 105. O najstynniejszych konwertytach pruskich wspomina J. Gierzych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Rzym 1957, s. 82. W olsztyńskim archiwum zachował się egzemplarz małego formatu książki, świadczący w swoim już tytule o charakterze typowych konwersji – *Neu angestellte Gespräch Der Zweyen Catholischen Controvertiten Hiob und Simson Mit Dem Reformirten Praedicanter Joann Daniel Mann*. – Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej AAWO), Archiwum Biskupie (dalej AB), H 73.

⁵ J. K. Sembrzycki, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów Pruskich*, Wisła, 1890, t. 4, s. 806–808; M. Toeppen, *Wierzenia mazurskie. Podania i baśnie*, Wisła, 1892, t. 6, s. 145–185; J. Jasiński, *Poczucie regalistyczne, wyznaniowe i językowo-etniczne Mazurów w XIX wieku (do 1870 r.)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1985, nr 3–4, s. 263; A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 36.

⁶ Stosuję to określenie etnograficzne dla zaznaczenia ciągłości niektórych postaw kulturowych w następnych stuleciach, aż po XX w. włącznie, pomimo że zostało ono sztucznie utworzone w XIX stuleciu i nie jest adekwatne dla czasów, którymi bezpośrednio zajmujemy się w naszej pracy.

⁷ AAWO, AB, B 4, fol. 25.

i wosk⁸. Mazurzy zachowywali również wiele katolickich sakramentów, jak np. pokuta i Eucharystia oraz czasami uznawali czyściec i modlili się za zmarłych.

Pielgrzymki pruskich ewangelików

Pielgrzymki, jako charakterystyczna forma dewocji, jest znana w historii religii od czasów najstarszych. Zjawisko to było poddawane analizie nie tylko przez historyków, także stało się ważnym obszarem zainteresowania dla etnografów, socjologów i historyków sztuki, będąc ważnym ogniwem dysput teologicznych w XVI–XVIII wieku. Katolickie sanktuarium w Świętej Lipce, leżące na ewangelickiej ziemi, stało się już w XVII stuleciu miejscem spotkań katolików z ludnością protestancką, która licznie przybywała do tego miejsca kultu maryjnego, prowadzonego przez jezuitów. Mazurzy powtarzali między sobą legendę o cudownym uratowaniu myśliwego tonącego w miejscowym bagnie. Dzięki długiej lipowej gałązce udało mu się wydostać z niebezpieczeństwa⁹. Ewangelicy wędrujący do Świętej Lipki najbardziej drażnili protestanckich pisarzy. Rzeczywiście miejsce to sprzyjało konwersjom. Gdy w 1684 roku zarejestrowano 32 przypadki, to w 1686 już 45, a 1703 aż 66 konwersji na katolicyzm. W świątyni tej znajdował się, obok słynnej kopii obrazu Matki Boskiej Śnieżnej, cudowny krucyfiks podarowany przez Stefana Sadowskiego. Według relacji ofiarodawcy „krucyfiks ten różnemi sposobami chcieli innowiercy zniweczyć, a wszystkie ich usiłowania były daremne”¹⁰. Władze pruskie zabraniały przyjmowania pielgrzymek z głębi Rzeczypospolitej, o czym świadczą zarządzenia z 16 czerwca 1724 roku, 14 sierpnia i 4 grudnia 1728 roku oraz 21 maja 1751 roku. Prawdopodobnie skuteczność tych zarządzeń nie była zadowalająca dla władz pruskich.

Specyficzną formą pielgrzymowania na Warmii były łosiery (ofiary). Dalsze badania być może dadzą odpowiedź, czy protestancka ludność wędrująca do Świętej Lipki w jakiś sposób naśladowała tę formę pielgrzymowania. Łosiery były wypełnieniem ślubów wcześniej złożonych, najczęściej o charakterze błagalnym, wotywnym. Można przyjąć, iż liczebność łosier w sposób szczególnie wzrastała w czasach śmiertelnej dżumy czy też innych klęsk elementarnych. Zaświadczają tę prawidłowość kroniki, a także relacje biskupów warmińskich posyłane do Stolicy Apostolskiej. W nich to m.in. pisano, że „po wojnie całe wsie i miasta podejmują wotywne pielgrzymki do Świętej Lipki i Stoczka”¹¹.

Badając religijność minionych epok historyk stosunkowo szybko wyczerpuje informacje zgromadzone w zasobach archiwalnych. Tu z pomocą mogą przyjść wyniki badań pokrewnych dyscyplin, coraz bardziej akceptowanych przez historię. Mam na myśli głównie

⁸ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 40: *Mazury Pruskie*, Wrocław–Poznań 1966, s. 101. Poświęcenie w tym dniu płonów miało zapewnić urodzaj na przyszły rok. – G. Jasiński, *Mazurzy jako społeczność ewangelicka (XIX wiek)*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Materiały z sesji naukowej, Olsztynek, 19 października 1996*, Olsztyn 1997, s. 71.

⁹ J. Pohls, *Heiligelinde in der Legende*, Illustrierter Hauskalender, 1929, s. 55–56, 58.

¹⁰ N., *Lipka Święta*, w: *Encyklopedia kościelna według teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego...* przez x. Michała Nowodworskiego, t. 12, Warszawa 1878, s. 242.

¹¹ Ks. A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji*, Studia Warmińskie (dalej SW), 1968, t. 5, s. 222.

etnografię historyczną i socjologię religii. Ostatnia z wymienionych nauk, przede wszystkim za przyczyną ks. prof. Władysława Piwowarskiego, doprowadziła do zgłębienia podstaw religijnych Warmiaków i ludności napływowej po 1945 roku. Etnografia historyczna jest rzadko wykorzystywaną metodą badawczą, która na podstawie późniejszych przekazów pisanych, a również współczesnych świadectw, umożliwia poszukiwanie stałych cech, zachowań, zwyczajów, obrzędów funkcjonujących w kulturach tradycyjnych. Warto korzystać w tego rodzaju badaniach z wielu innych metod czy nauk. Badając szlaki pątnicze warto zastanowić się nad ówczesnymi szlakami komunikacyjnymi. Ze zrozumiałych powodów lepiej zostały opracowane do tej pory drogi o charakterze tranzytowym i międzynarodowym oraz drogi łączące między sobą miasta. Szlaki pielgrzymie najczęściej zaś przebiegały drogami o charakterze lokalnym. Takie drogi nie były naniesione w atlasie Schröttera z lat 1796–1802, który stał się jednym z podstawowych źródeł dla badaczy. Do Świętej Lipki pielgrzymi z dalszych miejscowości mogli wykorzystywać główne trakty. Tak więc z Waplewa, Burdą i Jedwabna biegł trakt do Królewca m.in. przez warmińskie wsie: Lutry, Tejstymy, Biesowo i Czerwonkę, a także miasteczka Biskupiec i Bisztynek. Wystarczyło tylko dojść do jednej z tych miejscowości, aby znów trafić na najczęściej przez Warmiaków uczęszczane pielgrzymie szlaki. Ze Szczytna, Wielbarka czy Dźwierzut trasa do Królewca biegła przez Bisztynek i Biskupiec. Ponadto ze Szczytna biegła droga drugorzędna do Kętrzyna, położonego kilkanaście kilometrów od Świętej Lipki. Dużą rolę spełniały na pewno wizyty katolickich pielgrzymów z Myszyńca, wędrujących do Świętej Lipki najczęściej przez Szczytno i Pasym. Tu dochodziło do wymiany poglądów, co nie stanowiło przecież żadnej trudności.

Mazurzy zachowali duży kult Najświętszej Maryi Panny¹², wyrażając to w licznych uczestnictwie w pielgrzymkach do Świętej Lipki, pomimo iż książę Albrecht oficjalnie zabronił tych wędrowek. Ze zdziwieniem protestanci autorzy zauważali, iż wielu ewangelików pruskich nadal uczęszczało tam z zapalonymi świecami, choć była wyznaczona do początków XVII wieku kara śmierci przez powieszenie dla praktykujących tego rodzaju „bałwochwalczy” kult¹³. Ludność ewangelicka w świętolipskim sanktuarium zamawiała Mszę św., zwaną później „mazurską”, podczas której obchodzono z zapalonymi świecami ołtarz. Wielu ewangelików gromadziło się w Świętej Lipce zwłaszcza w czasie dni odpustowych, na święto Piotra i Pawła oraz Nawiedzenia NMP. Szlachta protestancka zapisywała jezuitom świętolipskim wiele darowizn¹⁴. W księgach łask świętolipskich rejestrowano

¹² Podstawowa monografia – ks. W. Nowak, *Matka Pana w religijności ewangelików Prus Wschodnich (1525–1945)*, Olsztyn 1996. Badania wykazują, iż to przywiązanie ewangelików do Matki Pana znajduje swoje uzasadnienie w twórczości samego M. Lutra: ks. K. Kowalik, *O ekumeniczną lekturę Marcina Lutra na przykładzie „Komentarza do Magnifikat” (1521)*, SW, 1996, t. 33, s. 171–196.

¹³ T. Clagius, *Linda Mariana*, s. 116, 223; M. Ch. Hartknoch, *Preussische Kirchen*, Frankfurt und Leipzig 1686, s. 187, 279; A. Kolberg, *Geschichte der Heilige Linde*, ZGAE, 1866, Bd. 3, s. 58, 63, 137; ks. W. Nowak, *Kult Matki Boskiej na ewangelickich Mazurach w XVII i XVIII w.*, SW, 1981, t. 21, s. 79–80. J. Giertych zwraca uwagę, na bardzo popularną wśród miejscowej ludności ewangelickiej, a również wśród katolickich Warmiaków, praktykę składania ślubów i ofiar – J. Giertych, op. cit., s. 32.

¹⁴ A. Kolberg, *Geschichte der Heilige*, s. 495; A. Birch-Hirschfeld, *Heiligelindepilger aus dem Herzogtum Preussen um die Mitte des 17. Jahrhunderts*, ZGAE, 1938, Bd. 26, s. 657; K. Górski, *Od religijności do mistyki*, cz. I: 966–1795, Lublin 1962, s. 170.

nadzwyczajne zdarzenia, które doświadczali również protestanci. Tak więc w 1643 roku zostały uzdrowione dwie dziewczynki, jedna ze ślepoty, druga z epilepsji. W tymże roku niejaka Katarzyna z Wystuci, luteranka, odzyskała wzrok. W następnym roku z epilepsji została uzdrowiona dziewczynka wyznania ewangelickiego oraz inna kobieta, luteranka, z bólu zębów. Takich zdarzeń rejestrowano stosunkowo wiele. Niemniej niechęć wyznaniowa wyraźnie istniała¹⁵. Ks. W. Nowak w przetrwaniu wielu zwyczajów katolickich wśród Mazurów dostrzega ogromną rolę rodziny jako miejsca kultywowania utrwalonych w epoce przedreformacyjnej określonych modeli zachowań religijnych.

Uwagi końcowe

W naukach socjologicznych dostrzega się silny charakter kultowy, który w łosierach ma do spełnienia ważniejsze czynności aniżeli czynności nauczania, występujące w sanktuariach. Bardziej bowiem pątnikom chodzi o doświadczenie i przeżycie religijne niż o poszerzenie czy pogłębienie wiadomości religijnych. Praktyka łosier wiąże się ze specyficznym typem religijności o motywacji kosmologicznej, tzn. ukierunkowanej głównie na cele doczesne uczestników. Kontynuowanie postanowień dawnych pokoleń w formie łosier stanowiło swoistą lekcję z przeszłości regionu. Co roku realizowano bowiem, niemal do II wojny światowej, ślub przodków, którym udało się przetrwać czas epidemii. Głęboki wstrząs, jakim była śmierć mieszkańców tych ziem podczas epidemii z XVII wieku na wiele lat ukształtowała harmonogram i trasy pielgrzymek do głównych sanktuariów, do których również przybywała ludność protestanckich Mazur.

Warto w tym miejscu zauważyć, że katolickie pozostałości w kulcie religijnym protestantów pruskich nie były charakterystyczne tylko dla Mazurów. W Elblągu i Kwidzynie przez całe stulecia w wystroju kościołów zachowały się konfesjonały. Obiekty kwidzyńskie, fundacje archidiacona i diakona wykonane przez J. Krusego, zachowały się z czytelnymi inskrypcjami do czasów współczesnych.

Nasze rozważania miały na celu jedynie zasygnalizowanie problematyki, która nadal czeka na dalsze studia. Fakty tu zaprezentowane świadczą o przywiązaniu ludności mazurskiej, nie tylko z okolic Szczytna, do pewnych obrzędów religijnych katolicyzmu. W ich uczestnictwie w pielgrzymkach do Świętej Lipki dostrzec można bardzo ludzki odruch ucieczki przed niebezpieczeństwem do Boga, który posiada tu na ziemi widoczne swoje wyobrażenia, a jeszcze lepiej, kiedy można było skorzystać z pośrednictwa Matki Chrystusa.

¹⁵ K. Górski, *Krótkie dzieje Prus Wschodnich*, Warszawa 1946, s. 85. Te zachowania ludności ewangelickiej cały czas niepokoiły ich przelotnych. W „Prawdziwym Ewangeliku Polskim” w 1860 r. nawoływano wiernych ewangelików do porzucenia błędów, jak posty, święcenie niektórych dni, korzystanie z posługi katolickich kapłanów. Patrz.: *Mazury i Warmia 1800–1870. Wybór źródeł*, oprac. W. Chojnacki, Wrocław 1959, s. 566–567.